

Sygn. akt **IV Ka 537/14**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 września 2014 r.

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy IV Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Włodzimierz Hilla

Sędziowie SSO Mariola Urbańska - Trzecka

SSO Piotr Kupcewicz - sprawozdawca

Protokolant sekr. sądowy Hanna Płaska

przy udziale Gizeli Kubickiej Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Bydgoszczy

po rozpoznaniu w dniu 22 września 2014 r.

sprawy **K. D.s. N.i D.ur. (...)**ur.

w B.

oskarżonego z art. 291§1 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Bydgoszczy

z dnia 9 kwietnia 2014 roku sygn. akt III K 426/12

utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną; wymierza oskarżonemu opłatę w wysokości 1080 (tysiąc osiemdziesiąt) złotych za II instancję i obciąża go wydatkami poniesionymi przez Skarb Państwa w postępowaniu odwoławczym.

Sygnatura akt IV Ka 537/14

UZASADNIENIE

K. D.stanął pod zarzutem tego, że w dniu 23 maja 2006 roku w B.przy ul. (...)– w miejscu zamieszkania, przyjął od K. J.część wyrobów jubilerskich pochodzących z dokonanej w dniu 22 maja 2006 roku kradzieży wyrobów ze złota i srebra ze sklepu przy ul. (...)o łącznej wartości 107082,61 zł na szkodę (...)H. N., za które przekazał K. J.pieniądze w kwocie 30000 zł, to jest czynu zabronionego stypizowanego w art. 291 § 1 k.k.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Bydgoszczy III Wydział Karny z dnia 9 kwietnia 2014 roku w sprawie o sygnaturze akt III K 426/12 K. D.został uznany za winnego tego, że w dniu 23 maja 2006 roku w B.przy ul. (...)przyjął od K. J.wyroby jubilerskie ze złota o masie około jednego kilograma, pochodzące z dokonanej w dniu 22 maja 2006 roku przy ul. (...)kradzieży wyrobów ze złota i srebra o łącznej wartości 107082,61 zł na szkodę (...)H. N., za które K. D.przekazał K. J.pieniądze w kwocie 30000 zł, to jest popełnienia przestępstwa z art. 291 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 291 § 1 k.k. wymierzono mu karę roku pozbawienia wolności, a na podstawie art. 33 § 2 k.k. nałożono na wyżej wymienionego karę grzywny w wysokości stu pięćdziesięciu stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki na trzydzieści złotych. Ponadto, K. D.został obciążony kosztami sądowymi, w tym opłatą w wysokości stu osiemdziesięciu złotych.

Wskazane powyżej orzeczenie zaskarżył w całości obrońca oskarżonego K. D.. Skarżący podniósł zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na treść orzeczenia, a polegających na przyjęciu, iż oskarżony K. D.w dniu 23 maja 2006 roku w miejscu swego zamieszkania w B.przy ul. (...)przyjął pochodzące z kradzieży, dokonanej poprzedniego dnia wyroby ze złota w masie około 1 kilograma – nieustalonej przez Sąd wartości – od K. J.i przekazał mu za nie pieniądze w kwocie 30000 złotych, w sytuacji, gdy jedyny dowód pozwalający na takie ustalenie, tj. pomówienia współoskarżonego K. J.na takie ustalenie nie pozwalał. Nadto, w ocenie skarżącego, błąd w ustaleniach faktycznych sprowadzał się do uchylania się przez Sąd I instancji od ustalenia okoliczności faktycznych eliminujących możliwość przyjęcia wiarygodności zeznań świadka K. J., a także do „błędu dowolności”. Niezależnie od powyższego, obrońca oskarżonego podniósł zarzut obraby przepisów postępowania, co miało wpływ na treść orzeczenia, a polegający na naruszeniu zasady prawdy materialnej (art. 2 k.p.k.), rażącym naruszeniu zasady obiektywizmu poprzez badanie i uwzględnianie wyłącznie okoliczności przemawiających na niekorzyść oskarżonego w zakresie „weryfikacji” wartości dowodowej jedyne dowodu winy (art. 4 k.p.k.), naruszeniu zasady swobodnej oceny dowodów (art. 7 k.p.k.), uchyleniu się przez Sąd orzekający od przeprowadzenia dowodów w trybie art. 167 k.p.k., naruszeniu przepisu z art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. poprzez uchylenie się przez Sąd Rejonowy od dokładnego określenia przypisanego oskarżonemu czynu w części dotyczącej wartości mienia oraz naruszeniu zasad wynikających z treści art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. poprzez ”odmowę wiarygodności dowodu” – wyjaśnień oskarżonego. Autor apelacji wywiódł ponadto, iż wymierzona oskarżonemu kara bez warunkowego zawieszenia jej wykonania w wymiarze o połowę przekraczającym wniosek prokuratora jest rażąco niesprawiedliwa. W konsekwencji, skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego K. D.od zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Przed przystąpieniem do analizy i oceny zarzutów zawartych w apelacjach stwierdzić należy, iż prawidłowość rozstrzygnięcia sprawy zależy od należytego wykonania przez sąd orzekający dwóch podstawowych obowiązków.

Pierwszy z nich dotyczy postępowania dowodowego i sprowadza się nie tylko do prawidłowego – zgodnego z przepisami postępowania karnego – przeprowadzenia dowodów zawnioskowanych przez strony, ale również do przeprowadzenia z urzędu wszelkich dowodów potrzebnych do ustalenia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia o winie oskarżonego, kwalifikacji prawnej zarzucanego mu czynu i kwestii ewentualnego wymiaru kary. Potrzeba przeprowadzenia takich dowodów zachodzi wtedy, gdy z przeprowadzonych na wniosek stron dowodów wynika, że okoliczności, o których mowa wyżej, nie zostały w sposób wystarczający wyjaśnione.

Drugi z tych obowiązków sprowadza się do prawidłowej oceny całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, a więc poza zasięgiem rozważań sądu nie mogą pozostać dowody istotne dla rozstrzygnięcia kwestii winy, oceny prawnej czynu oraz wymiaru kary. Ustalenia faktyczne poczynione w oparciu o tak dokonaną ocenę nie mogą wykazywać błędów tak faktycznych, jak i błędów logicznych.

W końcu, aby sąd II instancji mógł dokonać właściwej kontroli rozumowania sądu orzekającego, które doprowadziło ten sąd do określonych wniosków w zakresie sprawstwa oskarżonego co do zarzucanego mu czynu, cały proces myślowy musi być przedstawiony w pisemnych motywach wyroku.

Mając na uwadze przedstawione powyżej ogólne uwagi odnieść się należy do poszczególnych zarzutów sformułowanych przez skarżącego w ramach wniesionego przezeń środka odwoławczego.

W pierwszej kolejności ustosunkowania się wymaga zarzut podniesiony w apelacji obrońcy oskarżonego K. D.dotyczący naruszenia art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k., a więc zarzut odnoszący się do uzasadnienia zaskarżonego wyroku, poprzez niezasadne uznanie dowodu za wiarygodny.

Zgodnie z powołanym przez skarżącego przepisem art. 424 k.p.k. uzasadnienie wyroku winno wskazywać logiczny proces, który doprowadził sąd do wniosku o winie bądź niewinności oskarżonego. Sąd winien więc wskazać w uzasadnieniu jakie fakty uznaje za ustalone, na czym opiera poszczególne ustalenia faktyczne i dlaczego nie uznaje dowodów przeciwnych, a następnie jakie wnioski wyprowadza z dokonanych ustaleń (art. 424 § 1 pkt. 1 k.p.k.) oraz winno wyjaśniać podstawę prawną wyroku (art. 424 § 1 pkt. 2 k.p.k.).

Uwzględniając powyższe, sporządzając pisemne uzasadnienie wydanego orzeczenia Sąd I instancji winien wyraźnie wskazywać, na jakich dowodach opiera ustalenia każdego istotnego dla rozstrzygnięcia sprawy faktu, a także należycie rozważyć i ocenić wszystkie dowody przemawiające za przyjętymi ustaleniami faktycznymi lub przeciwko nim, wyjaśnić wszystkie istotne wątpliwości w sprawie i sprzeczności w materiale dowodowym oraz ustosunkować się do nich. W razie istnienia sprzeczności między dowodami sąd musi wyjaśnić w uzasadnieniu, na których z nich się oparł (i dlaczego) oraz dlaczego odrzucił inne. Oznacza to, że z taką samą starannością i dokładnością winien ocenić zarówno te dowody, które odrzuca, jak i te, na których opiera wyrok. Brak takiego wyjaśnienia i oceny może bowiem prowadzić do postawienia zarzutu przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów, a pominięcie w uzasadnieniu wyroku dowodów dotyczących istotnych faktów oraz okoliczności i nie zajęcie wobec nich żadnego stanowiska, daje podstawę do postawienia zarzutu sprzeczności ustaleń z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego. Ustalenia faktyczne dokonane przez sąd orzekający, a zawarte w pisemnym uzasadnieniu wyroku, winny być poczynione w taki sposób, by można było zweryfikować, czy zachowanie oskarżonego wyczerpywało wszystkie znamiona przypisanego mu czynu.

Uzasadnienie wyroku ma zatem dać wyczerpującą i logiczną odpowiedź na pytanie, dlaczego właśnie taki, a nie inny wyrok został wydany.

Sporządzenie uzasadnienia we wskazany wyżej sposób ma istotne znaczenie nie tylko dla czynności procesowych stron (warunkuje możliwość prawidłowego sformułowania zarzutów apelacyjnych), ale także umożliwia prawidłową kontrolę instancyjną. W przypadku, gdy kontrola ta z uwagi na uchybienia uzasadnienia wyroku jest niemożliwa lub utrudniona zachodzi konieczność uchylecia zaskarżonego orzeczenia (por. wyrok sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 19 stycznia 2000r. II AKa 231/99 KZS 2000/2/26, wyroki Sądu Najwyższego z 29 września 1975r. V KR 90/75 OSNKW 1975/12/164, z dnia 18 stycznia 1980r. III KR 424/79 OSNPG 1980/7/98 oraz z dnia 5 marca 184r. I KR 6/84 OSNKW 1984/11-12/128).

Wszystkie wskazane wyżej wymogi w pełni spełnia uzasadnienie zaskarżonego wyroku, stąd też podniesiony przez obrońcę oskarżonego K. D. zarzut naruszenia art. 424 k.p.k. jest całkowicie niezasadny. Sąd meriti odniósł się w motywacyjnej części wyroku do wszystkich dowodów, które zostały przeprowadzone w toku postępowania, wskazał, dlaczego dał wiarę jednym (przede wszystkim wyjaśnieniom i zeznaniom K. J.), a także powody, dla których odmówił wiarygodności dowodom przeciwnym, w szczególności wyjaśnieniom oskarżonego. Z uzasadnienia wyroku następnie wprost wynika, jakich ustaleń faktycznych sąd I instancji dokonał na podstawie uznanych za prawdziwe dowodów, a także ocenę prawną ustalonego zachowania oskarżonego. Sąd Odwoławczy nie znajduje żadnych podstaw by uznać, że uzasadnienie wyroku nie daje odpowiedzi na pytanie, dlaczego taki, a nie inny wyrok zapadł w przedmiotowej sprawie.

Niezasadnie też powołuje się obrońca oskarżonego na naruszenie przez Sąd I instancji zasady obiektywizmu, o której stanowi art. 4 k.p.k. Wskazany w tym miejscu przepis zawiera ogólną dyrektywę skierowaną do organów prowadzących postępowanie, której sprzeniewierzyć się Sąd orzekający może naruszając konkretne przepisy regulujące zasady i tok postępowania karnego oraz określające prawa stron, wobec czego nie może być powoływany samoistnie jako podstawa formułowanego w ramach apelacji zarzutu (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 2004r. V KK 332/03 Prok. i Pr. 2004/7-8/6 oraz z dnia 1 października 2002r. VKKN238/01 LEX nr 56826, postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 16 maja 2003r. II KK 31/03 LEX nr 78381, z dnia 13 maja 2002r. V KKN 90/01 LEX nr 53913, z dnia 28 grudnia 2001r. VKKN329/00 LEX nr 51623 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 23 czerwca 2004r. II AKa 140/04 Prok. i Pr. 2005/4/17).

Analogiczny charakter, jak art. 4 k.p.k., ma przepis art. 2 k.p.k., na naruszenie którego powołał się w swej apelacji obrońca oskarżonego.

Zarzut obrazy prawa procesowego powinien opierać się na naruszeniu norm tworzących konkretne nakazy lub zakazy, a nie normy o charakterze ogólnym, jak zawarty w art. 2 § 1 pkt 1 k.p.k. jeden z celów postępowania (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 2004r. V KK 332/03 Prok. i Pr. 2004/7-8/6 oraz z dnia 1 października 2002r. VKKN238/01 LEX nr 56826, postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 16 maja 2003r. II KK 31/03 LEX nr 78381, z dnia 13 maja 2002r. V KKN 90/01 LEX nr 53913, z dnia 28 grudnia 2001r. VKKN329/00 LEX nr 51623 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 23 czerwca 2004r. II AKa 140/04 Prok. i Pr. 2005/4/17).

Z powyższych względów podniesienie zarzutu naruszenia art. 2 k.p.k. nie jest zasadne.

Ustosunkowując się do kolejnego zarzutu podniesionego przez skarżącego w apelacji, a mianowicie kwestii naruszenia art. 7 k.p.k., poprzez dokonanie dowolnej oceny dowodów, wskazać należy, iż przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną prawa procesowego wtedy, gdy jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.) oraz stanowi wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.), jaki jest wyczerpująco, logicznie – z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego – uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 1 pkt. 1 k.p.k.).

W ramach realizacji zasady zawartej w art. 7 k.p.k. sąd ma prawo uznać za wiarygodne zeznania świadka (lub wyjaśnienia oskarżonego), co do niektórych przedstawionych przez niego okoliczności i nie dać wiary zeznaniom tego samego świadka (czy też wyjaśnieniom oskarżonego), co do innych okoliczności – pod warunkiem jednak, że swoje stanowisko w tej kwestii w sposób przekonujący (jak ma to miejsce w niniejszej sprawie) uzasadni (OSNKW 1974/7-8/154, OSNKW 1975/9/133).

Wszystkie te wymogi spełnia ocena dowodów przeprowadzonych na kanwie niniejszej sprawy dokonana przez Sąd I instancji i zaprezentowana w szczegółowym uzasadnieniu wyroku.

Nie ulega wątpliwości, że podstawowym dowodem winy oskarżonego są wyjaśnienia i zeznania świadka K. J. (występującego początkowo w przedmiotowej sprawie w charakterze oskarżonego), przy czym wbrew twierdzeniom zawartym w apelacji, dowód ten zasługiwał na nadanie mu przymiotu wiarygodnego.

Sąd Okręgowy podziela ocenę Sądu a quo dotyczącą zeznań świadka K. J., jako logicznych, dokonanych w sposób spontaniczny, wewnętrznie spójny. Wskazać należy, iż wyżej wymieniony przedstawił przebieg przedmiotowego dla sprawy zdarzenia w sposób niezwykle precyzyjny. Zeznania świadka były konsekwentne, nie ulegały modyfikacjom w toku postępowania. Jak trafnie zaznaczył Sąd pierwszej instancji, brak na gruncie niniejszej sprawy dowodów, które podważałyby prawdomówność K. J.. Wręcz przeciwnie, zgromadzona na potrzeby postępowania dokumentacja zasadniczo potwierdziła okoliczności, na które wskazywał w swych zeznaniach wyżej wymieniony świadek. Podkreślić przy tym należy, że wbrew twierdzeniom Autora apelacji, Sąd I instancji podjął, również z urzędu działania, w celu weryfikacji wiarygodności wyjaśnień i zeznań K. J., nie sposób więc uznać, że nie brał pod uwagę okoliczności, które mogłyby przemawiać na korzyść oskarżonego. Nie jest tak, jak wynikać może z treści środka zaskarżenia, iż sąd meriti prowadził postępowanie z góry przyjętym założeniem wiarygodności dowodów obciążających. Dopiero suma dowodów, zgromadzonych w toku postępowania, ocenianych w ich wzajemnym powiązaniu, z uwzględnieniem zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, dała podstawy do tego, by uznać, że to oskarżony nie mówił prawdy, realizując przyjętą – w dość nieudolny sposób – linię obrony, zaś K. J. przedstawiał rzeczywisty przebieg wypadków.

Stosownie do zeznań świadka K. J., był on jeden raz w lokalu mieszkalnym zajmowanym wówczas przez oskarżonego. W tym czasie we wskazanym miejscu przebywała córka K. D., która w ocenie świadka była w wieku 8 – 10 lat. Zgromadzone na potrzeby postępowania odpisy skrócone aktów urodzenia dzieci oskarżonego potwierdzają fakt, iż posiada on córkę urodzoną (...). Z uwagi na okoliczność, iż świadek, jako osoba nieposiadająca wiedzy specjalistycznej z zakresu antropologii, mógł nie mieć rozeznania, co do wyglądu dzieci we wskazanym powyżej przedziale wiekowym

oraz ze względu na okoliczność, że dzieci rozwijają się w różnym tempie, uznać należało, że nieprecyzyjne wskazanie wieku dziewczynki nie mogło przekreślić wiarygodności zeznań świadka.

Nie budzi żadnych wątpliwości okoliczność, że oskarżony K. D. był zameldowany pod adresem ul. (...) w B. w okresie od dnia 16 stycznia 1998 roku do dnia 4 lipca 2003 roku, a następnie od dnia 22 września 2003 roku (k. 519 akt sprawy). Ponadto, wniosek powyższy wynika również z danych pozyskanych z ewidencji ludności oraz ze zbioru PESEL (k. 472 akt sprawy). Oskarżony oczywiście mógł więc przebywać pod wskazanym w tym miejscu adresem w okresach, na które powołuje się świadek K. J.. Przecież okoliczność uprawomocnienia się w dniu 16 marca 2006 roku orzeczenia rozwiązania małżeństwa oskarżonego z J. S. przez rozwód sama przez się nie przekreśla możliwości wspólnego zamieszkiwania tych osób, czy chociażby przebywania oskarżonego w tym miejscu, przynajmniej w dniu, w którym K. J. dostarczył oskarżonemu wyroby ze złota.

W obliczu treści znajdującej się w aktach sprawy (k. 552) dokumentacji pochodzącej od operatora (...) S.A. z siedzibą w W. niekwestionowanym pozostaje fakt, że od dnia 20 października 2005 roku oskarżony miał aktywny numer telefonu.

Jako pozbawione racjonalnego uzasadnienia uznać należy twierdzenia oskarżonego K. D., jakoby nie znał on świadka K. J.. Świadek bowiem w sposób przekonujący podał okoliczności, w których miało dojść do nawiązania znajomości pomiędzy panami. Zgromadzona dokumentacja potwierdziła, że okresy, w których osoby te były pozbawione wolności nachodziły na siebie (k. 484, 526 – 528 akt sprawy). Nadto, potwierdzona została również okoliczność, iż oskarżony, na co wskazywał świadek, był uprzednio karany sędownie za przestępstwo stypizowane w ustawie o przeciwdziałaniu narkomanii (k. 514, 675) akt sprawy. Wskazać należy, iż praktyczne realia funkcjonowania aresztów śledczych oraz zakładów karnych częstokroć odbiegają od formalnych wymogów stawianych przez przepisy rządzące postępowaniem karnym wykonawczym. Taki stan rzeczy może mieć różnorodne podłoże, wynikające z zaniechań właściwych organów, jak i sprzecznego z dyscypliną zachowania samych osadzonych. Sąd I instancji miał pełne prawo uznać, że mimo, iż oskarżony i świadek K. J. w różnym rygorze byli pozbawieni wolności w okresach, o których mówił ten ostatni, to nie można w żaden sposób wykluczyć, że mogli się wtedy poznać i kontaktować ze sobą.

W tej sytuacji, wobec potwierdzenia tak znacznej części zeznań świadka K. J. innymi dowodami, Sąd Rejonowy zasadnie dowód ten uznał za wiarygodny w całości, a więc także co do okoliczności, w jakich doszło do popełnienia przez oskarżonego K. D. przypisanego mu czynu.

Oczywiście niezwykle istotną okolicznością jest to, że K. J. złożył wyjaśnienia i zeznania obciążające oskarżonego (i inne osoby w innych sprawach), dążąc do uzyskania dobrodziejstwa wynikającego z treści przepisów 60 § 3 lub 4 k.k., polegającego na nadzwyczajnym złagodzeniu kary za popełnione przez siebie przestępstwa w sytuacji, gdy ujawni on istotne okoliczności, dotyczące przestępstw popełnionych przez inne osoby. Jest oczywiste, że licząc na możliwość zastosowania wobec siebie tych przepisów, K. J. wiedział – na co sam wskazywał – że musi złożyć zeznania zgodne z prawdą, w przeciwnym razie jego zachowanie w trakcie postępowania byłoby pozbawione sensu, gdyż przecież musiał liczyć się z tym, że jego relacje procesowe będą weryfikowane w trakcie postępowania. Tym bardziej bezpodstawne obciążanie oskarżonego byłoby zachowaniem zupełnie nielogicznym, jeśli by – tak jak twierdził oskarżony – K. J. w ogóle go nie znał. Przecież w takiej sytuacji K. J. nie miałby żadnej gwarancji, iż w prosty sposób jego zeznania obciążające K. D. mogłyby zostać podważone, a trudno sobie wyobrazić, że przed ich złożeniem dokonał ustaleń w celu ustalenia miejsca zamieszkania nieznanego mu osoby, jego sytuacji rodzinnej, wcześniejszej karalności, pobytu w areszcie śledczym, a także tego, że w dniu przekazania mu przedmiotów pochodzących z przestępstwa oskarżony mógł przebywać w miejscu swego zameldowania, a nie w jakimkolwiek innym. Wszystko to zaś musiałby zrobić kierując się jakimś – nie wskazanym przecież nawet przez oskarżonego – motywem, w celu świadomego, bezpodstawnego obciążenia go. Pamiętać zaś należy, że „każdy człowiek zasługuje na wiarę, dopóki nie ujawnią się powody, by mu wiary odmówić, bo normalną postawą w zachowaniu ludzi jest udzielanie informacji zgodnych z prawdą, a kłamstwo jest odstępstwem od tej normy wymagającym odpowiedniej motywacji, która winna zostać zdemaskowana na etapie postępowania sądowego, co w konsekwencji powinno zdyskredytować zeznania takiego świadka” (KZS 12-91 poz. 17; KZS 2/94 poz. 19; KZS 1/91 poz. 18; postanowienie Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 22 czerwca 2006 r., AKz 190/06). W przedmiotowej sprawie żadne takie okoliczności nie zostały ustalone. K. J. miał oczywisty interes w tym, by

złożyć wyjaśnienia i zeznania obciążające oskarżonego, ale realizacja tego interesu wymagała, by były to wyjaśnienia zgodne z prawdą.

Oczywiście niezasadnie wskazuje się w apelacji – powołując się również na zeznania świadka D. N. – że powodem, dla którego K. J. miałby bezpodstawnie pomawiać oskarżonego, była chęć ochrony „własnego” pasera. Istotą „ochrony”, o której mówił świadek, było trzymanie w tajemnicy przed innymi potencjalnymi „klientami” danych pasera, który był wygodnym źródłem zbytu przedmiotów pochodzących z przestępstw. W sytuacji, gdy K. J. zdecydował się ujawnić okoliczności, związane nie tylko z popełnionymi przez siebie przestępstwami, ale również przestępstwami popełnianymi przez inne, znane sobie osoby, tego rodzaju ochrona stała się nieaktualna.

Odnosząc się do kwestii stanu psychicznego, rozwoju umysłowego i zdolności do czynienia spostrzeżeń oraz ich komunikowania świadka K. J., zasadnym jest wskazanie, że zaburzenia osobowości stwierdzone u wyżej wymienionego nie należą do kategorii chorób psychicznych, nie mają również żadnego wpływu na zdolność do rozpoznawania przedsiębranego działania oraz kierowania nim, w konsekwencji nie wyłączają sprawności intelektualnej świadka. W obliczu powyższego, brak podstaw do kwestionowania jego zeznań z tego powodu. Zauważyć przy tym należy, że z opinii sądowo-psychiatrycznej dotyczącej oskarżonego (k.334) wynika, że również u oskarżonego rozpoznane zostały zaburzenia osobowości w sferze emocjonalnej i społecznej. Kierując się argumentacją, zawartą w uzasadnieniu apelacji można by więc równie dobrze przyjąć, że tylko z tego powodu wyjaśnienia K. D. nie zasługują na wiarę. Wniosek taki oczywiście byłby nieuprawniony, co jednak dotyczy również możliwości podważenia wiarygodności zeznań K. J..

Z uwagi na argumentację podniesioną przez autora apelacji podkreślić należy, że nie istnieje żadna reguła dowodowa, która uzasadniałaby pogląd, że zeznania jedynego świadka są niewystarczającą podstawą skazania, podobnie zresztą jak niedopuszczalne jest wartościowanie zeznań li tylko w zależności od zajmowanej pozycji społecznej świadka, czy też od pełnionej przez niego funkcji publicznej. Tego rodzaju "jedyne" dowód nie może stać w sprzeczności z innymi dowodami, które nie mają wprawdzie decydującego znaczenia dla kwestii odpowiedzialności karnej, stanowią jednak podstawę do dokonania lub weryfikacji ustaleń faktycznych odnoszących się do określonych fragmentów zdarzenia (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 26 kwietnia 2013 roku, II AKa 61/13).

Brak jest zatem powodu, dla którego K. J. miałby bezpodstawnie pomawiać oskarżonego o popełnienie przezeń przypisanego mu czynu.

Rację ma skarżący, że nieprzyznawanie się do winy jest prawem oskarżonego zagwarantowanym przepisami. Odmowa przyznania się do stawianego zarzutu mieści się w granicach prawa do obrony, służącego oskarżonemu. Dopóki zaś obrona mieści się w granicach przysługujących mu uprawnień, dotąd nie będzie powodu do wyciągania z niej wniosków niekorzystnych dla niego, w szczególności co do wymiaru kary. Jednakże, niezależnie od powyższego, wyjaśnienia oskarżonego nie zasługują na nadanie im przymiotu wiarygodności w zakresie, w jakim K. D. zaprzeczał dopuszczeniu się przez niego przypisanego mu czynu, a to z powodów, na które powołał się zasadnie Sąd a quo w uzasadnieniu wyroku. Twierdzenia oskarżonego, jakoby w określone dni tygodnia, to jest w każde poniedziałki i wtorki, przebywał w P. w celach związanych z prowadzoną przez niego działalnością gospodarczą zostały przekreślone przez dowód w postaci wyroku Sądu Rejonowego w Tucholi w sprawie II K 276/06. Czyn przypisany oskarżonemu wskazanym w tym miejscu wyrokiem miał miejsce w dniu 15 maja 2006 roku, to jest w poniedziałek, zaledwie tydzień przed 23 maja 2006 roku, to jest wtorkiem, kiedy to miał miejsce czyn, będący przedmiotem niniejszej sprawy. Niezależnie od tego, wyjaśnienia, które złożył wyżej wymieniony na etapie postępowania przygotowawczego są całkowicie nielogiczne i pozbawione racjonalnego uzasadnienia, co również podkreślił Sąd pierwszej instancji. Oczywiście rację ma obrońca oskarżonego wskazując, że błędne było wskazanie przez sąd meriti, że pierwsze wyjaśnienia oskarżony składał bez udziału obrońcy, nie zmienia to jednak faktu, że ich proste odczytanie już wskazuje, że nie mogły być one zgodne z prawdą. Twierdzenie oskarżonego, że nie pamięta, czy było tak, jak w przedstawionym mu zarzucie, jest po prostu pozbawione sensu.

Przechodząc do weryfikacji oceny zeznań świadka D. N. poczynionej przez Sąd pierwszej instancji, zaznaczyć należy, iż brak jest podstaw do jej kwestionowania. Świadek K. J. w sposób przekonujący i racjonalnie uzasadniony zarazem wskazał na powody, z których informację w kwestii osoby nabywcy wyrobów jubilerskich pochodzących z kradzieży z dnia 22 maja 2006 roku, podał jedynie A. K.. Również sam D. N., przesłuchany na rozprawie w dniu 2 lipca 2013 roku, wskazał, iż mógł posiadać nieprawdziwe dane co do osoby, która kupiła przedmioty pochodzące z przestępstwa. Niezależnie od powyższego, zeznania świadka w tym zakresie nie są konsekwentne, albowiem w toku jednego z przesłuchań mówi on o nabywcy z ul. (...), natomiast w ramach innego przesłuchania o osobie z (...)(...). Nie sposób uznać, by treść zeznań tego świadka, wyczerpująco omówionych i ocenionych w motywacyjnej części wyroku, mogła podważyć wiarygodność zeznań K. J..

Niezbędnym jest podkreślenie, że zgromadzony na kanwie niniejszej sprawy materiał dowodowy, w ocenie Sądu Okręgowego, jawi się jako kompletny, a w konsekwencji nie wymaga uzupełnienia. Sąd Rejonowy, wobec treści art. 391 § 1 k.p.k. w zw. z art. 394 § 2 k.p.k., był władny, by uznać za ujawnione bez odczytania zeznania świadka A. K., albowiem świadkowi nie zdołano doręczyć wezwania, co jednoznacznie wynika ze zgromadzonych na potrzeby niniejszego postępowania dokumentów (k. 570 akt sprawy). Uwypuklenia przy tym wymaga, że świadek ten nie był bezpośrednim uczestnikiem przedmiotowego dla sprawy zdarzenia, a jego wiedza w tym przedmiocie pochodzi jedynie z przekazu ustnego. Nie sposób więc uznać, by jego zeznania mogły mieć zasadnicze znaczenia dla potencjalnego podważenia wiarygodności zeznań K. J.. Tym niemniej podkreślić należy, że wobec niemożności przesłuchania świadka na rozprawie, w sposób w pełni uprawniony sąd meriti skorzystał z tych możliwości, jakie daje obowiązująca procedura karna, pozwalających na odczytanie zeznań świadka, składanych w toku wcześniejszego postępowania.

Odnosząc się do zarzutu obrazu przepisu prawa procesowego, a mianowicie art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k., poprzez zaniechanie precyzyjnego wskazania przez Sąd Rejonowy w ramach opisu przestępstwa przypisanego oskarżonemu K. D. wartości mienia nabytego w warunkach, o których stanowi art. 291 § 1 k.k., podać należy, co następuje. Sąd a quo nie był w stanie w czasie orzekania w sposób jednoznaczny i niebudzący żadnych wątpliwości podać, jakiej wartości były wyroby jubilerskie nabyte przez oskarżonego w dniu 23 maja 2006 roku. Wynikało to przede wszystkim z tego, iż podział tych przedmiotów następował w sposób zupełnie przypadkowy. Wśród rzeczonych wyrobów znajdowała się różnego rodzaju biżuteria o niejednakowej wartości. Z uwagi na powyższe, za czyniące zadość wymaganiom przywołanego w tym miejscu przepisu uznać należało wskazanie przez Sąd pierwszej instancji na niekwestionowane wartości graniczne, a mianowicie na wartość wyrobów jubilerskich, które zostały skradzione w dniu 22 maja 2006 roku oraz kwotę pieniędzy, którą oskarżony zapłacił K. J. w zamian za nabyte przedmioty o wadze około jednego kilograma. Oczywiście wartość mienia, czy to skradzionego, czy też przyjętego w sposób, jaki wynika z treści przepisu art. 291 § 1 k.k. ma istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, jednakże w konkretnych sytuacjach, takich jak np. w przedmiotowej sprawie, precyzyjne ustalenia w tym zakresie nie są możliwe.

Z uwagi na podniesiony przez skarżącego w ramach uzasadnienia apelacji zarzut rażącej niewspółmierności kary, należało ustosunkować się również do tej kwestii.

Jako podstawę odwoławczą ustawodawca traktuje tylko taką niewspółmierność kary, która ma charakter rażący. Nie chodzi, więc o każdą różnicę między karą wymierzoną a karą, którą należałoby wymierzyć, ale o różnicę o charakterze zasadniczym. Powyższe stanowisko znajduje odzwierciedlenie w orzecznictwie Sądu Najwyższego, który między innymi w wyroku z dnia 2 lutego 1995 roku, wyraził pogląd, że nie chodzi o każdą ewentualną różnicę w ocenach co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby – również w potocznym znaczeniu tego słowa – „rażąco” niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować (sygn. akt II KRN 198/94 OSP 1995 Nr 6 poz. 18).

Zatem rażąca niewspółmierność kary, o jakiej mowa w art. 438 pkt. 4 k.p.k. zachodzić może tylko wówczas, gdyby na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można było przyjąć, iż zachodziłaby wyraźna różnica między karą wymierzoną przez Sąd I pierwszej instancji a karą, jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej w następstwie prawidłowego zastosowania dyrektyw wymiaru kary

przewidzianych w art. 53 k.k. oraz zasad ukształtowanych przez orzecznictwo Sądu Najwyższego (por. wyrok SN z dnia 14.11.1973r. III KR 254/73 OSNPG 1974 Nr 3-4 poz.51).

Jeśli mieć w polu widzenia pobudki działania oskarżonego, jego uprzednią karalność oraz wysoki stopień demoralizacji, brak jest podstaw do uznania, że orzeczona wobec niego kara pozbawienia wolności oscylująca wokół dolnego progu ustawowego zagrożenia nosi cechy rażącej represyjności i nie odpowiada dyrektywom wynikającym z treści przepisu art. 53 k.k.

Tym samym też Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do przyjęcia za twierdzeniami obrońcy oskarżonego, że kara ta jest rażąco niewspółmiernie surowa.

Uwypuklenia w tym miejscu wymaga, iż Sąd jest obowiązany do tego, aby wymierzyć karę wedle własnego uznania w granicach prawem przewidzianych, przy uwzględnieniu dyrektyw i zasad sądowego wymiaru kary. Wskazania prokuratora, co do rodzaju i wysokości kary, której się domaga nie są w żaden sposób dla Sądu wiążące.

Reasumując, stwierdzić należy, że sąd II instancji nie dopatrył się uchybień podniesionych w apelacji ani też podlegających uwzględnieniu z urzędu, pozwalających na wzruszenie zaskarżonego wyroku zgodnie z intencją obrońcy.

Z powyższych względów Sąd Okręgowy zaskarżony wyrok utrzymał w mocy, uznając apelację za oczywiście bezzasadną.

O kosztach sądowych postępowania odwoławczego Sąd Okręgowy orzekł w oparciu o przepis art. 636 § 1 k.p.k. oraz art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (Dziennik Ustaw z 1983 roku numer 49 pozycja 223 z późniejszymi zmianami).